

No 24.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Walentego K.
Sob. św. Faustyna M.
Niedz. św. Julianny P. M.
Pon. św. Patrycyusza P.
Wt. św. Symeona B. M.
Sr. św. Kondra W.
Czw. św. Leona B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 23
Zachód słońca: godz. 5 m. 06
Dług. dnia: godz. 9 m. 43

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczna „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M 3.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 14 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonpareilowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dzięki znacznemu zapotrzebowaniu i zwiększeniu produkcji, cena **ALBUMINOZY KENNEBERGA** została zredukowana z 50 na 35 kop za puszkę.

ALBUMINOZA

Henneberga (mączka mleczna dla dzieci i starszych) przewyższa swoją wartością odżywczą wszelkie dotychczas znane i szumnie reklamowane zagraniczne środki odżywcze i jako wyrób krajowy zasługuje na wszechstronne poparcie. Zadać w aptekach, składach aptecznych i handlach kolonialnych.

34-4-1

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania **sklep kolonialny**

163

z pięknym urządzeniem, z wyrobioną klientelą. Cena przystępna. Wiadomość w sklepie: **Zawadzka M 19.**

Sąd wojenny.

Wczoraj, o godzinie 1 po poł., czasowy wojenny sąd w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia szeregu spraw.

W sprawie włościanina Kacpra Pilarka, oskarżonego z 1 punktu § 20 przepisów o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej oraz § 279 T. XXII Zbiór praw 1869 wydanie 3 ie. Sąd uznał go winnym napadu na agenta policyi śledczej z powodu działalności służbowej tegoż i zadanie ran, i wydał wyrok, skazujący 20-letniego Kacpra Pilarka na mocy 1 punktu § 20 przepisach o stanie wojennym, 2, 10, 12, 16 i 279 artykułów T. XXII zbiór praw 1869 roku, wydanie 3-ie — na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

W sprawie mieszczanina Zurka Frenkla, oskarżonego z §§ 1627 i 1634 Ustawy o karach głównych i poprawczych, wydanie 1875 r., oraz § 279 Tom XXII Zbioru praw 1869, wydanie 3,— sąd uznał go winnym rozboju, połączonego z usiłowaniem zabójstwa w miejscowości, ogłoszonej na stopie wojennej i wydał wyrok, skazujący Zurka Frenkla na mocy §§ 1627 i 1634 Ustawy o karach głównych i poprawczych, wydanie 1885 oraz § 279 T. XXII Zbiór praw 1869 roku wydanie 3-ie—na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

W sprawie włościan gub. piotrkowskiej 20-letniego Wojciecha, 28-letniego Stanisława braci Bartosiaków, 31-letniego Władysława Kucharskiego, oraz mieszczanina pow. łódzkiego, 31-letniego Antoniego Witkowskiego, oskarżonych z mocy punktu 13-go § 1454 Ustawy o karach głównych i poprawczych, wydanie 1885 r., oraz §

279 Tom XXII Zbiór praw 1869 roku, wydanie 3 ie.

Sąd uznał winnych Wojciecha i Stanisława Bartosiaków i Władysława Kucharskiego rozmyślnego, po wzajemnem w tym celu porozumieniu się, zabójstwa Otto Heintze i Stanisława Gruszczyńskiego oraz w usiłowaniu zabójstwa Ledy Heintze — wydał wyrok, skazujący oskarżonych na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie; zaś Antoniego Witkowskiego uznał winnym w tem, że biorąc udział w tej znowie dobrowolnie, uchyliwszy się od spełnienia tego przestępstwa, nie doniósł najbliższej władzy o tem i na zasadzie punktu 6 §§ 19 i 20 przepisów o stanie wojennym—skazany został na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie do ciężkich robót na 15 lat.

*

Obronę za oskarżonymi wnosili: adw. przys. Piotr Kon, Józef Stępowski i Rjazanow.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 14 lutego.

Nowy zwrot w polityce Austro-Węgier na Bałkanach zaniepokoił nie tylko Rosyę, ale i Francję, której prasa coraz energiczniej omawia sprawy bałkańskie, stając przeważnie po stronie Rosyi.

Popularny dziennik „Petit Parisien“, na podstawie informacji jakiegoś dyplomaty rosyjskiego, którego nazwiska nie wymienia, dowodzi, jakoby plany barona Aehrenthala popierały Niemcy, chcąc wywołać oziębienie stosunków pomiędzy Rosyą a Austrią, co wyzwoliłoby sułtana tureckiego od natychmiastowego przeprowadzenia reform w Macedonii, a tem samem znacznie wzmocniłoby wpływy niemieckie w Konstantynopolu. Z drugiej strony oziębienie stosunków austro-rosyjskich zniewoliłoby oba te mocarstwa do wyłączenia bacznej uwagi na sprawy bałkańskie, dając jednocześnie Niemcom większą swobodę urządzenia spraw morza Bałtyckiego według własnych planów.

W Rosyi, zaznacza „Petit Parisien“, plany austro-węgierskie na Bałkanach wywarły wstrząsające wrażenie, zwłaszcza, gdy prędejsz, niż przewidywano sułtan wydał irade, zezwalające na rozpoczęcie studyów budowy toru kolejowego przez sandżak nowobazarski.

Obawy, że plany bar. Aehrenthala insynuowane były z Berlina, przebiegały się w rozprawach nad jego „expose“ w delegacjach austro-węgierskich. Najwyraźniej pewne obawy wywołał ustęp, w którym Aehrenthal mówił o kolei bagdadzkiej i zdobyczych handlowych na rynkach wschodnich, jako o płodach przedsiębiorczego ducha niemieckiego. Wyrazili je bez obłonek posłci czeski Kramarz w delegacji austriackiej, oraz posłowie chorwaccy w delegacji węgierskiej, przestrzegając, by polityka austriacka na Bałkanach nie wyciągnęła czasem z żaru pieczonych kasztanów dla Niemiec, zyskawszy dla siebie nic więcej okrom poparczenia palców. Takie same obawy wyrażali nawet gorliwi stronnicy trójprzymierza.

Dziennik francuski „Temps“ staje całkowicie po stronie Rosyi i utrzymuje, że kolej do Mitrowicy narusza status quo na Bałkanach na korzyść Austro-Węgier i powiększa znacznie wpływy Austrii w Turcyi, gdyż w razie potrzeby pozwala w krótkim czasie na przerzucenie masy wojsk austro-węgierskich do Macedonii, a więc ułatwia owdzielenie Salonikami. Byłaby to więc kolej czysto strategiczna, gdyż potrzeby handlowe na razie w zupełności załatwia linia kolejowa, prowadząca już z Wiednia przez Serbię do Salonik.

Następnie „Temps“ dowodzi, że po zbudowaniu kolei nowobazarskiej Austro-Węgry zapanałyby całkowicie nad Serbią, mogąc w każdej chwili zastosować groźbę, że skieruje cały ruch handlowy na nową linię kolejową przez Serajewo, zamiast przez funkcjonującą już linię na Białogród, co byłoby wielkim uszczerbkiem dla ekonomiczno-handlowych interesów Serbii.

Nakoniec „Temps“ dowodzi, że zajęcie Salonik otworzyłoby Austro-Węgrom wolne wyjście z Adryatyku dla ich okrętów handlowych i uczyniło z Salonik miasto handlowe austriacko-niemieckie na wzór Tryestu. Z tych względów konkluduje „Temps“ Francya nie może popierać planów austro-węgierskich na Bałkanach, lecz zwalczać je powinna.

„Journal de Debats“ omawiając te same sprawy dochodzi do wniosku, że stać się one mogą źródłem poważnych zakłóceń międzynarodowych. Natomiast popierający w obecnej chwili politykę prusko-niemiecką organ wiedeński „Neue Freie Presse“ broni planów austro-węgierskich na Bałkanach, dziwiąc się przytem, że budowa kolei strategicznych nie została jeszcze dokonana. Traktat berliński, zdaniem „Presse“ oddając Bośnię i Hercegowinę pod władzę Austro-Węgier pomimo zrzeczenia się przez to mocarstwo zarządzania sandżakiem nowobazarskim, zachował dla

prawo utrzymania tam garnizonów i budowania dróg strategicznych. Plany więc barona Aehrenthala mogły być wykonane jeszcze przed trzydziestu laty.

Na tle takiego układu stosunków na półwyspie Bałkańskim szczególniejszego znaczenia nabiera zmiana osoby ambasadora Francji w Petersburgu, którą „Temps” w artykule wstępnym oświetla w sposób następujący:

„Zadanie wice-admirała Touchard’a mianowanego posłem w Petersburgu na miejsce odwołanego p. Bompard’a nie łatwe a stan polityki rosyjskiej jeszcze bardziej je utrudnia.

W chwili obecnej w Rosji działają trzy czynniki polityczne. Rząd Cesarsko-rosyjski, Duma państwowa i opinia publiczna o wiele nie jednolitej wagi. Nowy nasz poseł musi się w tem położeniu zorientować, by mógł utrzymać swój rząd w kursie wypadków.

Nie mogą go zaślepić ani blask pewnych kół ani też oszołomienie konwulsje polityczne, bardziej silne niż pogłębione i trwałe. Nowy nasz poseł winien zastosować się do kraju, polubić go, by mógł nadać urzędowej reprezentacji Francji powagę odpowiednią jej bogactwie i sile. To nie czeka ambicja. Trzeba aby poseł francuski w Petersburgu cieszył się odpowiednim autorytetem, gdyż tylko w ten sposób zdobędzie wpływy a zdobyte sympatye będą mu wielce pomocne.

Posel, troszczący się o spełnienie swych obowiązków, nie może ich lekceważyć.

Nietylko wewnętrzne przekształcenie się Rosji czyni obowiązki posła rosyjskiego w Petersburgu trudnymi i drażliwymi, ale i polityka sojuszu, którą pragnęlibyśmy mieć bardziej ostrożną, więcej czynną i więcej twórczą.

Sam poseł uczynić tego nie jest w stanie. Potrzeba by znalazł pomoc i poparcie u rządu, który ze swej strony winien uświadamiać o możliwości rozwoju naszego wpływu i o powodzeniach wrogich nam prądów.

Admirał Touchard, być może, nie omieszką zaznaczyć, że nie zajmujemy w Petersburgu tego stanowiska, które powinniśmy tam zająć. Pod tym względem dobrze, że rząd francuski wybrał na posła w Petersburgu wojskowego.

Niemcy posiadają w Petersburgu przy ambasadzie attaché wojskowego, a przy Osobie Najjaśniejszego Cesarza Rosji — pełnomocnika wojskowego. Bardzo smutne, że rząd francuski nie uważał za swój obowiązek podtrzymania rokowań, rozpoczętych już o utworzenie podobnych stanowisk w Petersburgu i Paryżu. Przymierze franko-rosyjskie ma podwójny charakter wojskowy i europejski. Jest rzeczą bardzo ważną, by nie utraciło tego charakteru. Z politycznego punktu

widzenia przymierze z Rosją i ugoda z Anglią stanowią podstawę naszej dyplomatycznej działalności.

Zgoda obu rządów współdziała wraz z ich mocą materyjalną pomnożeniu przyjaznych następstw tej działalności.

W okresie wojennej reorganizacji Rosji, te względy określają dostatecznie ściśle zadanie posła francuskiego w stosunkach do własnego rządu i do Rosji.

Byłoby pożądanem, by jednocześnie ze wzmożeniem wojennego i europejskiego charakteru dwuprzymierza, wycisnąć z niego wszystkie możliwe następstwa z ekonomicznego punktu widzenia. Do nas należy prawie cała suma zewnętrznego długu Rosji, co wytwarza dla nas w Petersburgu specjalne stanowisko. Powinniśmy przez specjalne traktaty handlowe znacznie rozszerzyć w tym kraju naszą działalność; istniejąca zaś konwencja handlowa ma zbyt ciasne ramy i jej po części zawdzięczamy te nieszczęsne idee, które panują we Francji w dziedzinie opłat celnych.“

S. J.

PROTEST

niemieckiej ligi pokojowej przeciw wywłaszczaniu.

Oddział berliński „ligi pokojowej“ uchwalil na posiedzeniu w dniu 7 lutego r. b. jednogłośnie wysłanie petycji do izby panów w sprawie ustawy o wywłaszczaniu. Z ramienia towarzystwa wydelegowano do podpisania tej petycji mężów, którzy w Poznańskim pracowali i z miejscowymi stosunkami są obeznani. Oprócz członka zarządu d-ra Hertera, podpisał petycję prof. Förster i baron Puttkamer, który najpierw pracował przy regencji bydgoskiej, później zaś był landratem powiatu mogileńskiego.

Petycja owa brzmi:

„Zebrany w ratuszu oddział berliński «niemieckiej ligi pokojowej», stowarzyszenia, mającego na celu szerzenie pokoju nietylko pomiędzy państwami, ale i pomiędzy obywatelami rozmaitych krajów, przyjął z wielkim smutkiem do wiadomości wniesiony przez prezesa ministrów projekt ustawy o wywłaszczaniu naszych polskich współobywateli. Stowarzyszenie żywi obawę, że projekt ten, gdyby się miał stać prawem, jeszcze bardziej zaostrzyłby pomiędzy narodowościami w Prusach przeciwieństwa, które ludności niemieckiej żadnego nie przyniosłyby pożytku. Ze

z polaków zrobiłby najzaciętszych nieprzyjaciół rządu i musiałby ich popełnić do obozu rewolucyjnego; dalej stowarzyszenie widzi w projekcie wywłaszczania niebezpieczne naruszenie własności prywatnej i poniżenie powagi Prus w oczach wszystkich cywilizowanych ludów świata.

Stowarzyszenie nie może wyjść z podziwu, że większość izby poselskiej głosowała za tym projektem i nie może dopatrzeć się w danym w izbie oświadczeniu ze strony konserwatystów, iż niechętnie tylko na ów projekt się godzą, żadnego uniewinnienia za przyjęcie ustawy.

Ustawa ta wniesiona jest obecnie do izby panów. „Niemiecka liga pokojowa“, oddział berliński, ufa, że najdosłojniejsza reprezentacja pruska, do której należą najprzedniejsi przedstawiciele wielkiej, starej i umocnionej własności niemieckiej kraju, ożywiona jest poczuciem ludzkości i sprawiedliwości, mając w pamięci stare „summa cuique“ Hohenzollernów, zrozumie miłość i do ojczyznej ziemi, a ocenić będzie umiała niebezpieczne skutki podobnej ustawy.

Oddział berliński niemieckiej ligi pokojowej, pewien zgodzenia się na krok ten i innych oddziałów tejże ligi, zwraca się więc do wysokiej izby z najgorętszą prośbą, aby antypolski projekt ten odrzuciła, a przynajmniej zechciała skreślić z niego przymusowe wywłaszczenie.

Pełni szacunku

Z polecenia niemieckiej ligi pokojowej, oddziału berlińskiego

Podp. prof. Förster, tajny radca regencyjny.

Dr. Herter, docent uniwersytetu.

Baron Puttkamer, landrat pozasłużbowy.

Zamknięcie „Związków katolickich“

w Chełmszczyźnie.

Prezes centralnego komitetu organizacyjnego Związku katolickiego w Królestwie Polskiem, funkcjonującego na zasadzie ustawy, zatwierdzonej dnia 20-go marca 1907 roku, otrzymał zawiadomienie następujące:

„General-gubernator warszawski w piątą sekcję kancelaryi 25 stycznia s. s. 1908 roku, Nr 411, Warszawa. Do prezesa centralnego komitetu organizacyjnego Towarzystwa «Związek katolicki w gub. Królestwa Polskiego».

Gubernator lubelski podał do mojej wiadomości, że w miejscowościach po-unickich otwierają się różne instytucje Towarzystwa «Związek

3)

CONAN DOYLE.

ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 22).

— To są złote listy, ogromnie złote. Ta pani ma talent do pisania listów. Ale mogę pana zapewnić, że bardzo mało wyrozumiałości hrabia okaże dla tych listów. Zresztą, jeśli pan inaczej sądzi, nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia. To jest prosty kupiecki rachunek. Jeśli pan w istocie w to wierzy, że protegowanej pana listy te zupełnie nie zaszkodzą, jeśli je doręczę hrabiemu, byłoby nonsensem płacić za ich zwrot taką sumę.

Wstał i wziął w rękę futro. Holmes pozieleciał z irytacji i gniewu.

— Niech pan chwileczkę poczeka, — wycedził. — Nie ma pan powodu do pośpiechu. Uczynimy z pewnością wszystko, aby jakiegokolwiek skandalu uniknąć w sprawie tak drażliwej.

Milverton usiadł znowu, a na krótką chwilę jego uśmiechnięta twarz przybrała wyraz tryumfujący.

— Byłem pewny, że z tej strony Pan się będzie na to zapatrywał.

— Niech Pan jednakże zrozumie — mówił Holmes — że panna Ewa nie rozporządza zbyt wielkimi środkami. Zapewniłem pana, że zapłacenie dwóch tysięcy [funtów] będzie dla niej połączone z trudnościami, suma zaś, której Pan żąda, jest dla niej poprostu niemożliwością. Więc niechże

Pan zniży swoje żądania i odda listy za sumę, o której wspominałem. Powtarzam Panu, że jest to najwyższa suma, jaką pan może uzyskać.

Usta Milvertona przeciągnęły się w szerokim uśmiechu, a on z zadowoleniem mrugał oczyma.

— Przekonany jestem — powiedział — że to, co Pan mówi o stosunkach majątkowych tej Pani, że to wszystko prawda. Ale to niech mi Pan przyzna, że wśród takich okoliczności, jak zamążpójście kobiety, mogłoby dla niej cokolwiek się poświęcić jej krewni i przyjaciele. Mogłoby jej to dać jako podarunek ślubny. Najmocniej jestem przekonany, że ten mały pakietek listów więcej jej zrobiłby przyjemności, niż wszystkie świeczniki czy tam maszynki całego Londynu.

— To się nie uda, — rzekł Holmes.

— Ha, to trudno, — westchnął Milverton, i wydobył pokątną teczkę na listy. — To bardzo przykro, że się nie uda. Sądzę tylko, że w takich wypadkach źle się poradziło kobietom, jeśli wszystkich nie użyły środków. Niech Pan patrzy! — rzekł, pokazując liścik z herbem na marginesie. — Jest to list od... chociaż, może to nie ładnie zdradzać nazwisko przed jutrem. Ale po upływie tego czasu będzie ten list w rękach męża damy. A dlaczego? Dlatego tylko, ponieważ nie chce zapłacić skromnej sumki, którą może dostać każdej chwili za swoje brylanty. Wie Pan, że to coś straszego. A następnie, czy przypomina Pan sobie nagłe zerwanie pomiędzy panną Miles i pułkownikiem Dorking? Już tylko dwa dni przed ślubem, ogłoszono w „Morning Post“, że już po wszystkim. A dlaczego? Nieprawdopodobna historia; śmiesznych tysiąc dwieście funtów mogło załatwić całą sprawę. Czy to nie smutne? A teraz Pan, człowiek taki roztropny, chce się targować o wysokość sumy, gdzie idzie

o przyszłość i cześć pańskiej klientki. To mnie ogromnie dziwi, panie Holmes...

— Mówię prawdę, — odrzekł Holmes. — Nie będzie można wydestać pieniędzy. A zresztą chyba korzystniej będzie dla pana wziąć to, co dają, niż zwichnąć całą przyszłość kobiecie, z czego panna zupełnie nic nie przyjdzie.

— Pan się bardzo myli, panie Holmes. Taki obrót sprawy więcej mi przyniesie korzyści, niż się zdaje. Mam w rękach ośm czy też dziesięć podobnych spraw. Kiedy interesowani spostrzegą, że dałem przykład na pannie Ewie, łatwiej się zgodzą na propozycję. Wie pan już, jaki jest mój punkt widzenia?

Holmes skoczył na równe nogi.

— Za niego, Watsonie! Nie puść go ku drzwiom. A teraz, kochany panie, przeglądniemy teczkę.

Milverton przewinął się zwinnie jak mysz i stanął oparty plecami o ścianę.

— Panie Holmes, panie Holmes... — wykrztusił, rozpinając równocześnie surdut, z pod którego wyglądała lufa rewolweru tkwiącego w ukrytej kieszeni... — Spodziewałem się czegoś podobnego. Ale to już było tyle razy i cóż komu pomogło? Jestem uzbrojony od stóp do głowy i jestem najmocniej zdecydowany użyć broni, na co mi prawo pozwala. O tem wiem. Zresztą myli się pan, przypuszczając, że przyniosę tutaj listy w tej teczce. Taki głupi nie jestem. A teraz, moi panowie, przepraszam, lecz mam jeszcze dziś wieczorem kilka schadzek, a na Hampstead dość daleko.

(d. c. n.)

katolicki w guberniach Królestwa Polskiego» i że w skład zarządów Związków parafialnych, otwartych w osadzie Tarnogrodzie i we wsi Łukowie powiatu biłgorajskiego, zaproszeni zostali księża rzymsko-katolicy, względem których władza rządowa zmuszona była uciec się do środków karzących.

Działalność Związków parafialnych tarnogrodzkiego i łukowskiego, która się wyraziła w taki sposób w zaproszeniu w skład ich zarządów księży rzymsko katolickich, których szkodliwy kierunek jest w zupełności stwierdzony — uznaje za niezgodną z widokami rządu; wobec czego ja, na zasadzie § 63 Ustawy Związku katolickiego, uznaję za niezbędne zamknąć Związki parafialne w osadzie Tarnogrodzie pow. biłgorajskiego i wsi Łukowie tegoż powiatu.

Równocześnie w celach ochrony porządku państwowego ja, na zasadzie art. 12 Przepisów o miejscowościach, ogłoszonych za będące w stanie wojennym (dod. do art. 23 t. I cz. II Sw. Zak.), uznaję za odpowiednie:

1) Zamknąć wszystkie istniejące instytucje Towarzystwa «Związek katolicki w guberniach Królestwa Polskiego» w miejscowościach następujących: a) w gubernii lubelskiej w pow. hrubieszowskim; w gminie Ludwin pow. lubartowski; w m. Chełmie i gminach Buków, Wojsławice, Żmudź, Krzywiczki, Olechowice, Pawłów, Rakolupy, Rejowiec, Swierze, Staw, Turka, Cyków i Siedliszcze pow. chełmskiego; w gminach: Łopienik, Rudka i Czajki pow. krasnostawskiego; w m. Zamościu i gminach: Wysokie, Zamość, Strzebieszów, Łabunie, Suchawola, Stary Zamość, Mokre, Zwierzyniec, Terespol i Radecznica pow. zamojskiego; w m. Tomaszowie i gminach: Tomaszów, Majdan Górny, Komarów, Jarczów, Rachanie, Czerkasy, Cielecin, Poturzyn, Kotlice, Tyssowce i Tarnowalka pow. tomaszowskiego, oraz m. Biłgoraju i gminach: Babice, Biszczka, Wólka Różaniecka, Księżopól, Potok Górny, Tarnogród, Krzeszów, Huta Krzeszowska, Łukowa, Majdan Sopocki, Sól i Puszcza Solska pow. biłgorajskiego; b) gubernii siedleckiej w powiecie białskim; w gminach: Boguły, Rokitno, Janów, Pawłów, Zakanale, Swory, Huszlew, Witulin, Hołowczyce i Kornice powiatu konstantynowskiego; w gminach: Żerocin, Zahajki, Jabłoń, Tuściec, Szostka i Brzozowy-Kąt, pow. radzyńskiego, oraz w m. Włodawie i gminach: Włodawa, Wola Bereszczyńska, Wyroki, Hańsk, Horodyszcze, Krzywowierzby, Opole, Ostrów, Romanów, Sobibórz, Turno, Uscimów, Teśmienica i Dębowa Kłoda pow. włodawskiego — i

2) Zabronić otwierania w wymienionych miejscowościach instytucji Związku katolickiego i wogóle rozpatrzenia na te miejscowości działalności rzeczzonego Towarzystwa.

Poleciwszy gubernatorom: lubelskiemu i siedleckiemu odpowiednie w tym przedmiocie zarządzenia, uważam za pożyteczne powiadomić o tem Jasne Wielmożnego Pana.

(podp.) generał-adjutant Skalon.

dyrektor kancelarii (podp.) Jaczewski.

Jeszcze o szkodniku.

Temat to — zdawałoby się — „stary i zużyty”, pisać o szkodliwości alkoholu, a jednak życie dowodzi, że chyba jeszcze za mało ludzkość wie o tym szkodniku i zanadto mu ufa z powodu nieświadomości. Obowiązkiem jest tedy prasy często przypominać o szkodach fizycznych i moralnych, jakie czyni alkohol. Świetnie w tych dniach mówił na ten temat w Wilnie sędziwy znawca sprawy, prof. Benedykt Dybowski ze Lwowa, a na podstawie sprawozdań dzienników tamtejszych pozwolimy sobie streścić tutaj choćby pobieżnie wykład znakomitego uczonego, w przekonaniu, że jeno pożytek społeczeństwu przynosi rozszerzanie takich wiadomości.

Wiedza i życie codzienne różnią się w określeniu, czym są alkoholicy. Wiedza nazywa takimi tych wszystkich, którzy używają alkoholu, a to bez różnicy ilości, gdy w życiu alkoholikami przywykliśmy nazywać tylko takich, którzy dopuszczają się nadużycia alkoholu. Ponieważ alkohol jest trucizną, wiedza, oczywiście jest ściślejszą w swej kwalifikacji i jej oddać należy pierwszeństwo.

Alkohol zatrąwa organizm ludzki i przyprowadza ludność o kolosalne straty corocznie, które o wiele przenoszą zbiorową szkodliwość wielu innych złych czynników. W samej Rosji corocznie ginie 20,000 ludzi na ostre zapalenie alkoholiczne, o których lud w swej gwarze mówi, że „wódka się w nich zapaliła”.

Całe legiony przestępców i idiotów powstają skutkiem użycia alkoholu, a zło jest tak powszechnem i znanem, że na przykład w Holandyi, dzieci nierozwinięte i zwyrodniałe korzystają ze specjalnej nazwy dzieci „niedzielnich”, a to z przyczyny, że w niedziele właśnie spożycie alkoholu bywa największem.

Główne szkody fizyczne alkoholu: 1) rozkłada tłuszcz, 2) ścina białko, 3) pozbawia czerwone ciała krwi dostatecznej ilości kwasorodu (stad duszność, asfiksja) i 4) znosi sprawność ciałek białych krwi, których rola jest niezmiernie ważna dla organizmu. Rujuje organizm jeszcze tem, że czyni ludzi mniej odpornymi na choroby infekcyjne: dr. Adams utrzymuje, że alkohol jest najmocniejszym krwiozwojem cholery. Pierwszym, który stanowczo dowiódł szkodliwości fizycznej alkoholu był uczonek chemik japoński w Berlinie, Mijura.

Lecz stokroć więcej szkody przynosi alkohol pod względem moralnym i umysłowym. „Tylko te narody mają szansę wyjścia zwycięsko z trudnego przebiegu kulturalnego, które prędzej od innych zdobędą się na zupełną abstynencję” — powiedział słynny profesor bazylijski, dr. Bunge. Szwedzi, jeszcze w roku 1830, liczący wśród siebie mnóstwo pijaków i przestępców dziś stanęli na wysokim stopniu rozwoju kulturalnego, dzięki zupełnej i szeroko rozwiniętej abstynencji.

Niemcy przodają wśród innych narodów w spożyciu alkoholu, to też nietylko jednostki są tam znieprawione, lecz i całe społeczeństwo. Już pod Grunwaldem zwycięski Jagiello wziął na nich łupem wojennym niezmierną ilość beczek z winem, co miało stanowić przynętę i środek spętania przeciwników. Ale Jagiello wino to rozkazał wylać i w ten sposób zdobył sobie tytuł pierwszego szermierza w sprawie abstynencji.

Kto tedy kocha ludzkość, kocha przyzłość kraju swego i rodaków, powinien myśleć i działać, ażeby bronić się przed tem widnem groźnem, jakim jest alkoholizm. Obrona leży przede wszystkim w samopomocy, jaknajściszej zapoczątkowanej i stosowanej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE Dziś Niemiry. Jutro Szczepiaty.

TFATR VICTORIA. Dziś „Czy jest co do ocienienia?” farsa M. Hennequana i P. Vebera. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Smocza jama” czyli „Krakowiaczy i górale” J. N. Kamińskiego, na korzyść niezamężnych uczniów gimnazjum polskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w szkole fabr. Poznańskiego (Ogródowa 26), dr. Maginleki mówić będzie: „O mięśniach, szkieletach, złamaniami i chorobach kości”.

— Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. Oświaty (Zawadzka 17) p. Horowiczowa mówić będzie „O Janie Kochanowskim”.

ZABAWY. Jutro wieczornica Koła pracowników kolei fabr. Łódzkiej w lokalu przy ul. Nawrot 38! Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro wieczornica majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6).

— Jutro wieczornica taneczna konsul Łódzkiego W. T. C. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Jutro wieczornica muzyczna Tow. Śpiewaczego „Arfa”, w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 36. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert słynnego skrzypka-wirtuoza prof. Eugenjusza Isaye’a w teatrze Wielkim.

KRONIKA.

Dom ludowy. W nadchodzącą niedzielę, o g. 3 i pół po południu, w lokalu „Arfy” (Widzewska 36) odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne stowarzyszenia „Domu ludowego”.

Stow. pracowników przemysłowo-handlowych. Wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej № 120, odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników

przemysłowo-handlowych. Przewodniczył p. Paweł Małachowski.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, załatwiono sprawy następujące:

a) Wysłuchano sprawozdania przewodniczącego wydziału pracy przy Stowarzyszeniu p. Stanisławskiego o działalności wydziału, którego zadaniem jest wyszukiwanie posad dla stowarzyszonych oraz pośredniczenie przy otrzymywaniu takich.

Wydział od czasu krótkiej swej egzystencji miał do obsadzenia trzy posady, na które przedstawił swoich kandydatów i stara się ich umieścić. Jest nadzieja, że starania uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Przyjęto za zadanie w razie braku kandydatów na posady z pomiędzy członków Stowarzyszenia przyjmować i zgłoszenia osób potrzebujących takich, choć nie należących do Stowarzyszenia, jednakże z tym warunkiem, że zapiszą się w nasze szeregi i przedstawiają rekomendacje osób należących do Stowarzyszenia, zresztą w każdym takim wypadku zarząd wydziału decydować będzie, czy popierać taką kandydaturę, czy też odrzucić.

Wiadomości o wakujących posadach nie umieszczać w pismach, a szerzyć je drogą organizacji, natomiast od czasu do czasu umieszczać w miejscowej prasie ogłoszenia treści ogólnej o egzystencji wydziału i jego zadaniach.

W celu powiadomienia szerszego ogółu p. p. pracodawców o swej egzystencji i zadaniach, wydział przygotował odpowiednią odezwę, która niebawem rozesłana zostanie pod właściwymi adresami.

Posiedzenia wydziału odbywają się w poniedziałki.

b) Zorganizowany wydział rozjemczy pod przewodnictwem p. Słońskiego odbywa swe posiedzenia w środy i do tej pory zajęty jest wewnętrznymi pracami organizacyjnymi.

c) Przewodniczący wydziału oświatowego p. Nakielski oświadczył o zorganizowaniu się następujących kółek przy Stowarzyszeniu: 1) kółka zwolenników języka niemieckiego, 2) francuskiego, 3) angielskiego, 4) buchalterji i 5) stenografji polskiej i niemieckiej.

W odpowiednie dni kółka te odbywają rzeczowe pogadanki.

W sprawie odczytów przyjęto do wiadomości, że projektowany, a przyrzeczony przez p. Karpńskiego odczyt „o syndykatach i trustach” odbędzie się po porozumieniu się z prelegentem prawdopodobnie w dniu 23 lutego, o czym będą stosowne ogłoszenia.

Oprócz tego postanowiono porozumieć się z p. Roszkowskim w sprawie powtórzenia odczytu który był wygłoszonym w Warszawie w dniu 4 lutego r. b.

d) Wobec propozycji Towarzystwa „Uczelnia” w sprawie popierania tegoż, postanowiono, że Stowarzyszenie przystąpi do Tow. „Uczelnia” jako członek, opłacając rb. 50 rocznie z funduszów własnych, niezależnie od tego starać się będzie zachęcać swych członków do wstępowania w szeregi „Uczelni”.

e) Ogólne zebranie, przewidziane § 16 ustawy, postanowiono zwołać na d. 27 lutego, o czym zostaną zawiadomieni członkowie za pomocą zaproszeń, a na następne posiedzenie zarządu przygotować sprawozdania z działalności, kasowe i komisji sprawdzającej. Ułożono również listy kandydatów proponowanych przez zarząd na członków zarządu, ich zastępców i komisji sprawdzającej.

f) O działalności Stowarzyszenia postanowiono umieścić artykuł w mającej ukazać się w końcu lutego jednokrotnie Stowarzyszenia pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

Przyjęto do wiadomości coraz więcej wzrastające zainteresowanie się Stowarzyszeniem ze strony pracowników przemysłu i handlu, czego dowodem dosyć liczne wstępowanie w jego szeregi (w styczniu zapisało się nowych 22 kandydatów) i interesowanie się jego rozwojem i sprawami.

Oprócz znajdujących się w lokalu „Kuryera Warszawskiego” i „Przeglądu Technicznego”, zaprenumerowano „Gazetę przemysłowo-handlową”, „Ekonomistę” i „Kronkę Buchaltera”, powstał również projekt wydawania w przyszłości własnego organu.

Dyżury w lokalu Stowarzyszenia odbywają się codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem i osoby zainteresowane otrzymywać mogą wszelkiego rodzaju dotyczące Stowarzyszenia informacje.

Jak widzimy, stowarzyszenie pracuje z pożytkiem dla stowarzyszonych, ma przyszłość przed sobą i pracownicy przemysłu i handlu w interesie własnym powinni jaknajlepiej wstępować w szeregi instytucji.

Kasa chorych. Robotnicy fabryki Lehmana (ul. Wólczańska) przystąpili do założenia kasy chorych.

Odczyt w „Jedności”. Jutro, t. j. w sobotę, w lokalu stowarzyszenia zawodowego „Jedność” (Piotrkowska 175), p. Stokowska wygłosi odczyt „O Wyspiańskim”.

Z fabryk łódzkich. W niektórych fabrykach znów zapowiedziano lub zaprowadzono już zmiany co do godzin pracy lub obniżenia płacy zarobkowej.

W fabryce S. Krotoszyńskiego (przy ul. Pańskiej № 107) od trzech tygodni praca trwała 5 dni w tygodniu, a obecnie ograniczono pracę do 4-ch dni w tygodniu. Zmiana ta nastąpiła bez uprzedniego zawiadomienia robotników, którzy jednakże po fakecie zmniejszeni byli zgodzić się.

— W fabryce Braci Kohn (mury Lorenza) przy ul. Spacerowej № 10 wywieszono ogłoszenia, zawiadamiające robotników, że od dnia 18-go lutego fabryka czynna będzie tylko 3 dni w tygodniu.

Robotnicy fabryki Fialisa (ul. Juliusza № 28) od pewnego czasu pracują 9 godzin dziennie; w tych dniach proponowano robotnikom obniżenie płacy, lub też pracę 10-godzinną dziennie. Robotnicy na żadne warunki nie zgodzili się i wymówili fabrykantowi pracę na dwa tygodnie.

— W przedsiębiorstwie Kaleckiego (mury Kutnera) przy ul. św. Ludwika № 55 z powodu zastój w przemyśle zawiadomiono robotników, że praca trwać będzie tylko 3 lub 4 dni w tygodniu, co zależeć będzie od wysokości zapotrzebowania na towary.

— Dziś wznowiono roboty w fabryce Leona Lancherga Łakowa 4 (69 robotników) i w fabryce Szeikerta, Wólczańska 123 (24 robotników).

— Następujące fabryki po dwutygodniowym wypowiedzeniu z powodu obniżenia płacy zostały zamknięte: fabryka Rosenblatta (ul. Średnia), pracowało 70 robotników; fabryka Bachownera (ul. Wolborska № 44) pracowało 45-ku robotników; fabryka Praszynowskiego (ul. Przejazd № 58) pracowało 40 ludzi; fabryka Jana Szeikerta (ul. Wólczańska 123) pracowało 24 robotników; fabryka Fiszera i Lukiera (Długa 95) pracowało 60 ludzi; fabryka Se-rejskiego (Cegielniana 96) pracowało 40 robotn.; fabryka Barucha (Cegielniana 15) pracowało 40 ludzi; fabryka Albrechta (Średnia 16) zatrudniała 30 ludzi; fabryka Oskara Prassaka (Zielona 9) pracowało 50 robotników.

W sprawie tkaczyw zarobnych. Donosiliśmy, że we wszystkich tkalniach zarobnych obniżono płacę zarobkową.

W sprawie tej nawiązane już rokowania z fabrykantami, aby cofnęli swoje postanowienie i o-pracowali nową takse płacy zarobkowej, warunkującej korzystniejszą niż obecnie pracę robotników.

Czy dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia, niewiadomo, ponieważ sprawą tą zainteresowani są także właściciele zamkniętych już po części fabryk.

Majstrowie stolarscy. W czwartek d. 13 b. m. w sali Millera odbyło się zwyczajne zebranie związku właścicieli stolarskich; debatowano nad obecnym smutnym położeniem tego przemysłu.

Jednogłośnie postanowiono wprowadzić robotę od sztuki i 10-godzinną pracę, która będzie wprowadzoną od 1-go marca r. b. Gdyby zaś czeladnicy nie zgodzili się na te warunki, będą mieli wymówioną robotę i 2 tygodnie.

P. J. Muchnik wniosł projekt, aby wskutek olbrzymiej konkurencji w sprowadzaniu zagranicznych mebli, która czyni wielką krzywdę ta-tejszym zakładom, podać prośbę do ministerium o podwyższenie cła. Projekt ten jednogłośnie przyjęto.

Zarząd rzekł się swych mandatów, wybrano wszystkich ponownie.

W kasie, po zapłaceniu inkasenta i innych wy-latków, pozostało 216 rub., które złożono we

wzajemnym kredycie przemysłowym przy ul. Ma-jera.

Członków zebrało się 45. Posiedzenie zam-knięto o godzinie 7-ej.

Odczyty w T. K. O. Dziś, w piątek, o godzi-nie 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) pani Horowiczowa mówić będzie o „Janie Kochanowskim”.

Wykłady naukowe (ulica Południowa № 20). Dziś o godz. 7½, wieczorem, prof. Piątkowski wy-głosi drugi z rzędu odczyt z „Biologii”.

Odczyt o Żeromskim. W niedzielę, dnia 16 b. m., w sali teatru Victoria znany literat, autor rozgłosnej dziś pracy „Mickiewicz jako polityk”, redaktor społeczno-literackiego dwutygodnika „Wi-też”, p. Artur Śliwiński, wygłosi odczyt o twór-czości Stefana Żeromskiego i o ostatnim utworze jego „Dzieje grzechu”. Odczyt ten wygłoszony był w Filharmonii warszawskiej i cieszył się wielkim powodzeniem. Rozpocznie się o godz. 3 i pół po południu. Bilety wcześniej nabywać można w „Łódz-kiej wypożyczalni książek” (Andrzeja № 5).

Na Kroplę Mleka. Następujące osoby podję-ły się czynności gospodarzy i gospodyń na wie-czór Kropli Mleka, dn. 15-go b. m. w sali białej Manteuffla:

Panowie: M. Barciński, St. Berson, Inż. Bie-licki, Inż. Daszewski, Déloa, Eborowicz, W. Fiks, Inż. Fucks, dr. Angerstein, G. Gehlig, St. Gutman, E. Falian, F. Halpern, E. Hirsberg, L. Hirsberg, Haertig, Zenon Kon, Kindler, Lewartowski. A. Lohrer, L. Maybaum, dr. Mogilnicki, Cz. Neufeld, H. Pinkus, Jurakowski, dr. Rotwand, Ant. Stami-rowski, Stewikowski, Stegman.

Panie: Bielicka, H. Barcińska, Brinken-hof, Garlińska, Goldblumowa, Fiksowa, Heymanowa, Hentschlowa, Jankowska, Lemené, Makowowa, Maybaumowa, Mejlertowa Mogilnicka, Mejerhofs-owa, Osserowa, Pańska, D. Rosenblatt, M. Rosen-blatt Skubińska, Szyferowa, Wagnerowa, Wście-klicowa, Szeferowa.

Pozostałe bilety są do nabycia w sali, u wej-ścia u dr. Maybaumowej. Przedstawienie rozpocz-nie się punktualnie o godzinie 8-ej i pół wie-czorem.

Mgła. Dziś rano do godziny 10 była w mie-ście tak gęsta mgła, iż o parę kroków nie widać nie było.

Zebranie portyerów i woźniców. Zapowie-dziane wczoraj ogólne zebranie Stowarzyszenia portyerów i woźniców w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 175 (związek zawodowy „Jedność”) z powodu przybycia niedostatecznej liczby człon-ków nie doszło do skutku i zostało odłożone do 15 marca r. b.

Pogadanka. W sobotę dn. 15 lutego o godz. 6 w. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia nau-czycielstwa polskiego pogadanka „o higienie ucz-nia w domu i w szkole” w gronie stowarzysz-o-nych.

Wędrowka po szpitalach. Dziś o godzinie 8-ej rano przy ul. Anny № 33 w mieszkaniu na 1-em piętrze, w chęci pozbawienia się życia, na-piła się karbolu 20-letnia Olga Rits robotnica, do której zezwazano zostało Pogotowie. Lekarz Pogotowia, przybywszy na miejsce, zastał stan ciężki, gdyż doza użyta karbolu okazała się zbyt wielką. Natychmiastowo więc zawiózł nieszczę-sliwą do szpitala Czerwonego Krzyża, jako naj-bliżej położonego. Mimo usilnych argumentacji, że chodzi o uratowanie życia, chorej nie przy-jęto; lekarz zmuszony był nawrócić i odwieźć ją do szpitala św. Aleksandra.

Wypadek ten dostatecznie oświeśla stan szpi-talnictwa łódzkiego.

Napady bandyckie. Wczoraj o g. 6 wieczo-rem, na powracającego od pracy do mieszkania przy ulicy Złotej № 8 robotnika fabryki J. Ar-kuszeńskiego, Michała Stankiewicza napadło przy ulicy Wysokiej 3 bandytów z rewolwerami w rę-ku. Zagroziwszy napadniętemu śmiercią, zawolali po rosyjsku: „ręce do góry” i zabrali mu 5 rub. 45 kop., stanowiące cały jego tygodniowy za-robek.

— Dziś o godzinie 7½ rano na idącego na dworzec kolei kaliskiej na pociąg, Michała Frank-fortera lat 54, handlarza, mieszkańca Zduńskiej Woli, napadli bandyci i zrabowali mu 57 rub. F. zmuszony był powrócić do miasta, gdyż nie miał za co wykupić biletu kolejowego i na rogu

ulic Andrzeja i Długiej zemlał. Samowiedzę przy-wrócił mu lekarz Pogotowia.

— Wczoraj około godziny 4 po południu, do kantoru fabryki W. Łubińskiego, przy ul. Wierz-bowej (poza remizą tramwajową) wpadło 3 ban-dytów, uzbrojonych w rewolwery. Zastawszy tam zarządzającego, pana Adolfa Zagera, bandyci zażądali wydania kluczy od kasy. Nie mogąc sta-wić żadnego oporu, p. Zager zmuszony był po-zwolić rabusiom wyjąć pieniądze, przeznaczone na wypłaty dla robotników. Bandyci, zabrawszy 500 rub., z łupem uciekli.

Wkrótce robotnicy, dowiedziawszy się napa-dzie, puscili się za bandytami w pogoń, lecz bez-skutecznie.

Pościg za bandytami był utrudniony, gdyż w okolicy fabryki niema posterunku policyjnego.

— Wczoraj, około godz. 7 wieczorem, przy ul. Reitera nr. 33, do mieszkania Maryi Jerozo-limskiej weszło 5 bandytów, z których 3 stanęło z rewolwerami przy drzwiach, reszta zaś żądała od Jerolimskiej wydania 300 rb. Jerolimaska odmówiła. Wtedy bandyci dali 4 strzały, doko-nali rewizji w mieszkaniu, zabrali biżuterię i srebra stołowe, wyjęli Jerolimskiej z uszu kol-czyki i zdjęli z palcy pierścionki. Obładowawszy się łupem, na odchodnym zakomunikowali Jerszo-lińskiej, że jeżeli da im dziś 300 rb., biżuterię zwróca.

— Wczoraj, o godzinie 5 i pół po poł do sklepu z pieczywem Fryderyka Lefflera, Przę-dzalniana 37, weszło 2 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali 10 rb.

— Dziś, o godz. 6 rano na placu Szajblera, przy ul. Wilczej, na inkasenta piekarni Gottlieba Hetke, p. Wawrzyńca Kaczorowskiego — napa-dło 3 zamaskowanych bandytów i pod groźbą re-wolwerów zrabowali przeszło 100 rb. i zegarek. Bandyci z łupem bezkarnie umknęli.

— Wczoraj wieczorem w restauracji na ro-gu ulic Franciszkańskiej i Smugowej aresztowano dwóch młodych ludzi, przy jednym znaleziono na-bity rewolwer browning.

Ucieczka. Wczoraj o godz. 3 i pół po po-ludniu, do mieszkania Feliksy Przygodzkiej przy ulicy Tramwajowej № 37 wbiegł młody człowiek, zdjął z siebie paltó i wybiegł z powrotem na ulicę. W palcie znaleziono 60 rb. 50 kop. Był to po-dobno bandyta, którego gonili robotnicy fa-bryczni.

Morderstwo. Wczoraj wieczorem o godzinie 10½, przy ulicy Długiej № 87 zostało popełnio-ne morderstwo na osobie stróża domu, Bogumita Nitzla, lat 20. Zgon stwierdził lekarz Pogotowia.

Przerwanie przewodnika. Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy ul. Cegielnianą i Dzielną zerwał się przewódnik górny kolei ele-ktrycznej miejskiej, wskutek czego ruch wago-nów został wstrzymany przez 45 minut.

Ze straży. W poniedziałek, dnia 17 lutego, o godzinie 8 wieczorem odbę-dą się ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4 ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochot-niczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

Pożar. Wczoraj o godz. 4-ej i pół po po-ludniu w fabryce Olszewskiego, dawniej Żukow-skiego, przy ul. Konstantynowskiej № 98/100, w oddziale dzierżawionym przez Jekla i Hofma-na, na samoprząsniocy zapaliła się przedza; ogień momentalnie przerzucił się na sąsiednie maszyny, objął całą salę.

Robotnicy, widząc grożące im niebezpieczeń-stwo, w poplochu uciekli, ogień zaś przybierał groźniejsze rozmiary, przedostał się na dach i przez mur bezpieczeństwa na sąsiednie dach.

Na miejsce pożaru w kilkanaście minut po jego wyniku, przybyły oddziały I i II straży o-gniowej ochotniczej i straż miejska; rozwinęły one energiczną akcję ratunkową, zezwazano sy-renami do pomocy strażaków ochotników, spro-wadzono parową sikawkę z II oddziału, przy po-mocy której w dość krótkim czasie zdołano opa-nować ogień na sąsiednim budynku. W tym cza-sie nadjechały oddziały III i IV, całą zaś akcję ratunkową skierowano na płonący budynek prze-działni i główną maszynę parową i kotłownię.

Dopiero około godziny 6-ej i pół zdołano opanować pożar.

Straty są jednakże dość poważne, gdyż spa-liło się 6 samoprząsnioc, 4 szeregi i znacznie u-cierpiały szarpacze.

Mury fabryczne były ubezpieczone na 5,000 rb. w Towarz. wzajemnych ubezpieczeń od ognia

w Królestwie Polskiem, przedzalnia zaś na 43,820 rb. w Warszawskim Tow. i Tow. «Rosya».

Poniesli straty również kilkotsięczne Lipszyc i Szpiro, dzierżawcy tkalni, która mieściła się na drugim piętrze w sąsiednim budynku, oraz Margules na parterze.

Maszyna parowa i kotłownia zostały uratowane.

W czasie akcji ratunkowej topornik IV oddziału Jan Kirsz skaleczył się w rękę. Sikawka trzeciego oddziału na rogu ulic Przejazd i Piotrkowskiej przewrócił się na skraj, lecz na szczęście żaden ze strażaków szwanku nie poniósł; u beczki II oddziału pękła obręcz.

A teraz parę słów pod adresem panów fabrykantów, którzy przyjęli na siebie obowiązek dostarczania wody strażakom podczas pożarów.

Wczoraj z powodu, iż w wielu fabrykach odmówiono dania wody, tłumacząc się, że tej jest brak, a na stacji kolei kaliskiej około remizy hydranty nie są jeszcze wykończone, po wodę jeżdżono do fabryki Poznańskiego na ulicę Ogrodową i wogóle do fabryk znajdujących się więcej w śródmieściu, wskutek czego sikawki ręczne nie były w możności normalnie pracować.

Oberwanie się gzymsu. Sztukaterzy, upiększające domy, są często powodem poważnych wypadków. Taki wypadek wczoraj o godz. 4 po południu stał się w domu p. Pinkusa, położonym między ulicami Spacerową a Wólczańską. Oberwał się gzyms i spadł na głowę Iwana Polomina, żołnierza pułku mającego tam kwaterę i zranił go w głowę. Pękła czaszka. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został w stanie ciężkim na kurację do szpitala Aleksandra.

Napad. Wczoraj do mieszkania, utrzymującego lupanar przy ulicy Wólczańskiej № 61, J. Lubińskiego, wpadło sześciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zastawszy tam Lubińskiego, oraz jego syna i znajomego Szmula Goldberga, na widok bandytów, którzy żądali wydania pieniędzy, nie stracili przytomności, lecz powitali ich szurkami rewolwerowymi. Bandyci ratowali się ucieczką. Za bandytami puszczono się w pogoń i przy pomocy strażników policyjnych jednego z nich udało się ująć; pozostali zbiegli.

Ujęcie bandytów. Wydział śledczy policyi łódzkiej, ujął trzech poszukiwanych bandytów, którzy wraz z innymi w dniu 19 sierpnia dokonali napadu na zakład restauracyjny przy ulicy Długiej № 6, należący do Gustawa i Eliasza Ewaldów i ograbili z pieniędzy.

Aresztowanie. Wydział śledczy aresztował subjekta firmy «Eliasz Gutztat» (Piotrkowska 26), który dopuszczał się systematycznie kradzieży towaru.

Prócz niego aresztowano trzech passerów, którzy kradziony towar nabywali.

Nieudany napad. Wczoraj, o godzinie 10 rano kilku bandytów usiłowało dokonać napadu na sklep monopolowy przy ul. Szwercowej nr. 18. Jeden z nich, w celu zbadania terenu wszedł naprzód i zapowiedział zarządzającemu, aby się miał na baczności. Wkrótce potem zaalarmowana policya wraz z wojskiem, uplanowały zamach udaremniła. Bandyci cofnęli się przed spełnieniem zamiaru.

Wykrycie kradzieży. W fabryce Bera Freidberga (Piotrkowska 129) wykryto systematyczną kradzież towaru na sumę około 2000 rb. Sprawców kradzieży dotychczas nie ujęto.

Z Pabianio. Dnia 9 lutego odbyło się posiedzenie doroczne Stowarzyszenia spożywczego „Społem“, które liczy obecnie 925 członków z kapitałem udziałowym 12,060 rb.

Na posiedzeniu odczytano sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że obrót ogólny w sklepach Stowarzyszenia dosięgnął 236,282 rub. 17 kop., w tej sumie 77,100 rb. pochodzi z kupna członków, którzy otrzymują 5% za wybrane towary i 6% dywidendy. Na kapitał zapasowy odłożono 522 rb., na rezerwy 206 rb., do dyspozycji zarządu przeznaczono 300 rb. Obecnie pracuje 8 sklepów z obsługą 19 ludzi.

Liczba członków w ostatnim roku wzrosła o 18-tu, liczy więc Stowarzyszenie to w Pabianicach obecnie 943 udziałowców.

Prócz tego w Pabianicach działają jeszcze dwa Towarzystwa: „Wierzynek“ z dwoma sklepami i „Światowid“ z jednym sklepem towarów lokciowych; wszystkie, osnute na normalnej ustawie, prowadzone są przez robotników.

Stowarzyszenie „Jedność“ w Zgierzu. Jak wykazuje sprawozdanie z działalności oddziału stowarzyszenia „Jedność“ w Zgierzu, dochody wynosiły 2,312 rub. 35 kop., mianowicie ze składek wpisowego 336 rub. 75 kop., ze składek członkowskich 1,320 rub. i t. d.

Rozchody stanowiły 2,259 rub. 10 k., w tem wydano na zapomogi 461 rub. 50 kop., na kapitał żelazny do Łodzi 67 rub. 54 kop., złożone w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej 1,006 rub.

Liczba członków wynosi 873. Otrzymało za pośrednictwem związku pracę 24 członków i 46 nieczłonków; załatwiono 44 różnych spraw. Zebrzań ogólnych było 2, zarządu 48, poborców pracowało 31.

Zebranie gminne. W Chojnach odbyło się zebranie gminne przy udziale 129 włościan pod przewodnictwem wójta miejscowego Kazimierskiego. Uchwalono sporządzić rozkłady podatków na rok 1908 na urząd gminy, mianowicie: na pensję wójta, pisarza, pomocników, stróżów przy aresztach i podwozy dla urzędników, na utrzymanie aresztantów, na sądy gminne, na zakłady dobroczynności w Warszawie. Rozważano także sprawę ustanowienia przy aresztach gminnym stałego stróża z pensją 180 rubli rocznie, podniesienie składek na areszt sądowo-gminny w osadzie Rzgów z 50 do 150 rubli rocznie i zebranie drogą składek sumy niezbędnej na zaprowadzenie nowych ksiąg ludności stałej. Lecz od uchwały tych składek zebrani uchylił się, motywując ciężkimi czasami. Sprawę budowy pomieszczenia dla urzędu gminnego odłożono do zebrania marcowego.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem teatr Victoria wystawia „Czy jest co do ocenia?“ pikantną farsę M. Hennequina i P. Vebera.

— Polecamy gorąco publiczności łódzkiej jutrzejsze widowisko wieczorne w teatrze Victoria, które wypełni komedyo-opera I. K. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego p. t. „Smocza jama“ czyli „Krakowiacy i górale“. Dochoł z tego przedstawienia przeznaczony został na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego. To hyba dosć, by sala widzów była wypełnioną po brzegi.

— Na niedzielę widowisko po południowe popularne w teatrze Wielkim repertuar zapowiada „Ich czworo“ znakomitą sztukę Gabryeli Zapolskiej; teatr zaś Victoria w niedzielę wieczorem odegra «Bilet wojskowy» farsę Berra, Dehera i Gailllemand'a.

— W próbach głośna sztuka Leonidasa Andrejewa p. t. „Życie człowieka“, która odegrana będzie na benefit p. Jana Janusza utalentowanego bohatera sceny łódzkiej dnia 19-go lutego roku bieżącego.

W sztuce tej dyrekcyja powierzyła rolę najcenniejszym siłom naszego dramatu z benefitatem na czele. W roli Człowieka wystąpi reżyser naszej sceny p. Jan Pawłowski.

Dyrekcyja nie szczędzi nakładu, aby „Życie człowieka“ wystawionem było w należytej oprawie.

W tych dniach przybywa do Łodzi tłumacz sztuki p. Artur Gliszczynski, aby kierować próbami podług wzorów teatru Stanisławskiego w Moskwie i wskazówek autora.

— Wczoraj wieczorem w teatrze Victoria w roli kamerdynera Babtysty w wodewilu C. Danilewskiego p. t. „Warszawa w nocy“ wystąpił po raz pierwszy nowozaangażowany komik p. Józef Zaremba.

Z tego pierwszego występu i w dodatku w roli dość bladej trudno przesądzać o rozmiarze uzdolnienia i skali siły komicznej p. Zaremby, w każdym atoli razie w grze jego widac, że jest aktor rutynowany, posiadający szczery humor i głos sympatyczny.

Z całej obsady najdodatniej wyróżniła się p-na Brzeska w roli baronówny Mery, wykonanej zarówno pod względem wokalnym jako też i gry scenicznej z finezyą, humorem i dobrem opowaniem roli.

Wprawdzie w grze młodej artystki są jeszcze nierówności a rysunek postaci, w jaką się wcieliła i linie są zaostre, ale za to w całokształcie gry znać szczery talent. Scena, w której Mery upija się szampanem wyszła bez zarzutu.

S. Ł.

Z „Lutni“. Towarzystwo „Lutnia“ urządza w dniu jutrzejszym (sobota) w sali swego lokalu „wieczornicę taneczną“ dla swoich członków i wprowadzonych przez nich gości. Jest to już druga tego rodzaju zabawa w bieżącym karnawale, utrzymana w charakterze wieczoru rodzinnego, na której wszyscy bawią się znakomicie. Można przypuszczać, wobec braku zabaw wyznaczonych na dzień jutrzejszy, że wieczornica u lutnistów będzie miała powodzenie zupełne.

Początek zabawy o godzinie 9-ej wieczorem.

Wieczornica „Arfy“. Sobotnia wieczornica „Arfy“ zawierać będzie szereg interesujących produkcji muzycznych, panna Bielikiewiczówna odśpiewa pomiędzy innemi „Serenadę“ Bragi z towarzyszeniem mandoliny i fortepianu, p. Potarzycki, artysta sceny polskiej, wypowie poezję Wyspiańskiego, chóry wystąpią z nowymi pieśniami a orkiestra smyczkowa i mandolinisci dopełnią programu.

Początek wieczornicy o godzinie 8-ej wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Zabójstwo inżyniera G. Welkego.

W dniu 9-ym listopada 1906 roku na drodze Skierniewickiej na Woli dokonany został o godzinie 11-ej w nocy napad zbrojny na inspektora gazowni warszawskiej, inżyniera Gustawa Welkego.

Inżynier Welke wracał wówczas do domu z pp. Dekiem i Langem, gdy wtem otoczyło go 8—10 ludzi, którzy rozpoczęli kanonadę w stronę jego. Inżynier Welke padł trupem, a zabójcy salwowali się ucieczką, z nich jeden na rowerze.

Szczegół ten posłużył za nitkę, po której odnaleziono winnego w osobie robotnika Leona Reszczyńskiego, u którego w mieszkaniu wykryto rozebrany rower.

Razem z Reszczyńskim oddano pod sąd i Adama Goldowskiego oraz Władysława Gajkowskiego.

Wszystkim, na mocy znalezionych u nich papierów, wytoczono proces nie tylko o zabójstwo ś. p. Welkego, lecz i o należenie do „Proletaryatu“.

Pierwszy zarzut, o zabójstwo ś. p. Welkego, sąd znał za udowodniony jedynie względem Reszczyńskiego i skazał Reszczyńskiego na karę śmierci.

Z drugiego zarzutu Goldowski Gajkowski otrzymali po 15 lat katorgi.

Obronę wnosili adwokaci Rappaport i Szański.

Zawieje śnieżne w Galicyi.

Nadeszłe wiadomości z Galicyi świadczą, że klęska zawiei śnieżnych przybiera coraz większe rozmiary. Lwów był już zupełnie odcięty od części zachodniej kraju; komunikacja drogą okólną przez Sambor została już też przerwana. Na linii głównej Kraków-Lwów pociągi dochodzą już tylko do Jarosławia; na linii podkarpackiej do Jasła. Poniedziałkowy pociąg kuryerski z Krakowa do Lwowa ugrzązł w śniegu pod Gródkiem Jagiellońskim. Musiano go cofnąć do Przemysła, co zajęło czas do wieczora. Zgłodniiali podróżni, zatrzymani przez czas dłuższy w szczerem polu, znaleźli się w położeniu rozpaczliwym. Jeden z konduktorów miał ze sobą bochenek chleba, który rozdzielił pomiędzy podróżnymi; za kawałek tego chleba płacono mu po koronie.

Dyrekcyja kolejowa lwowska wstrzymała ruch ogólny na wszystkich swoich liniach. Na liniach niektórych wysyłane są pociągi nadzwyczajne, które jednak po przebieżeniu kilku stacji w śniegu grzęzną. Podobny stan rzeczy panuje na liniach dyrekcyi stanisławowskiej. Tylko na liniach dyrekcyi krakowskiej panuje ruch normalny, choć ze znacznymi opóźnieniami.

Zaspy śnieżne są stałą klęską kolei galicyjskich. W roku ubiegłym, choć śnieżyce były znacznie mniejsze i komunikacja nigdzie nie była przerwana, wydano 428,000 koron na oczyszczanie torów ze śniegu. W latach 1874, 75 i 76 na

niektórych przestrzeniach linii Tarnopol-Podwoleczyska, zasypany śniegiem wypełniał całkowicie przekopy przeszło 20-metrowej szerokości. Uruchomienie kolei napotykało wówczas na niezmiernie trudności, w pewnych miejscach trzeba było za pomocą pomiarów wytykać linie na śniegu, aby wiedzieć, w którym miejscu znajduje się zasypywany tor kolejowy.

Wypadki zasypania pociągu z podróżnymi były w Galicji bardzo rzadkie. Zarząd kolei powstrzymuje zwykle zawczasu ruch na niepewnych liniach. W Galicji wschodniej jeden z największych wypadków tego rodzaju zaszedł w r. 1875. Na linii kolejowej Lwów-Tarnopol-Podwoleczyska utworzyły się olbrzymie zasypy śnieżne. W głębokich przekopach pomiędzy Złoczowem a Płuchowem ugrzęzło kilka pociągów osobowych, a prócz tego śnieg zasypał wysłane z obu stron na ratunek maszyny tak wysoko, że kominów prawie widać nie było. Podróżnych z wielkim mozołem sprowadzono do najbliższej strażnicy, setki osób tłoczyły się w 2-ch małych izbach. Zarząd kolejowy postarał się o dostarczenie im gorącej herbaty i artykułów żywności. Z pomocą sanek sprowadzonych z okolicznych wiosek, odwieziono wszystkich wreszcie do Złoczowa.

Setki robotników, zebranych z całej okolicy nie mogli podjąć odkopania pociągów i oczyszczenia toru, zwłaszcza że zerwał się silny wichor wschodni o temperaturze 18° R. poniżej zera. Na żądanie kolei komenda złoczowska wysłała wojsko, ale i ono nie zdołało odkopać pociągów. Wreszcie zaczęto ściągać masami robotników ze Lwowa, biorąc z ulicy ludzi bez zajęcia, płacono im bardzo wysokie wynagrodzenie, palono ogniska, dowożono żywność. I ci dopiero po kilku dniach zdołali usunąć zasypy, wobec czego można było podjąć ruch na nowo.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 lutego. (P) Rada ministrów uznaje podlegające rozpoznaniu i Najwyższemu zatwierdzeniu przedstawienie o pozwolenie magistratowi m. Warszawy na pożyczkę 4,100,000 rubli z kapitału ubezpieczeniowego na wydatki szpitalne.

Petersburg, 13 lutego. (P) Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uznała za konieczne przesłać do Najwyższego zatwierdzenia projekt znaczków do noszenia na piersiach przez magistrów farmacji i farmaceutów.

Petersburg, 13 lutego. (P) Uwolniono od służby, zgodnie z prośbą, z powodu okoliczności domowych, wiceministra spraw zagranicznych Gubastowa. Posła przy dworze holenderskim, Czarykowa, mianowano wiceministrem spraw zagranicznych. Członka kontroli państwowej w Komitecie zarządu kolejowego, Mustowskiego, mianowano generalnym kontrolerem rachunkowości kolejowej.

Petersburg, 13 lutego. (P) Przedłużono moc ochrony wzmocnionej w miastach Aleksandrowie i Kowrowie z powiatami.

Petersburg, 13 lutego. (P) Wznowiono posiedzenia sądowe w sprawie kapitulacji Portu Artura. Dzisiaj przemawiali obrońcy generała Reisa.

Petersburg, 13 lutego. (P) Na cześć przybyłego w tych dniach do Petersburga w celu konferencji młodzieży angielskiej, zamieszkałej w stolicy, biskupa londyńskiego, Ingrama, kolonia angielska wydała obiad w Klubie angielskim. Biskup angielski odwiedził metropolitę Antoniusza, u którego zabawił przeszło godzinę, oraz odprawił nabożeństwo w kościele anglikańskim.

Petersburg, 13 lutego. (P) Podkomisya budżetowa w etacie departamentu rolnictwa powiększyła rubrykę dochodów o 87,500 rb., a zmniejszyła wydatki o 70,511 rb.

Oddział 11 Dumy oświadczył się za zatwierdzeniem wyborów w Kijowie.

Kijów, 13 lutego. (P) Na naradzie, odbytej pod przewodnictwem gubernatora, postanowiono oddać majątek zamkniętego rosyjskiego Towarzystwa oświaty pod zarząd okręgu naukowego.

Londyn, 13 lutego. (P) Omawiając mowę bar. Aehrenthala, „Standard“ wyraża się sceptycznie o oświadczeniu jego, dotyczącem polityki Austro-Węgier na Bałkanach. Obecny kierunek tej polityki — mówi — wywołuje bezsilność Rosji. Skutki wojny rosyjsko-japońskiej przestaną odgrywać ro-

lę w polityce międzynarodowej dopiero wówczas, gdy Rosja zreorganizuje armię, marynarkę, zajęmie ponownie stanowisko odpowiednie wśród mocarstw i będzie w stanie zmusić mocarstwa, aby liczyły się z jej zdaniem.

Konstantynopol, 13 lutego. (P) W koszarach tutejszych pojawił się tyfus plamisty i meningitis.

Wiedeń, 13 lutego. (P) Podczas wczorajszego posiedzenia delegacji austriackiej minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, wygłosił mowę, w której stwierdził z zadowoleniem, że większość mówców w delegacji popiera jednomyślnie cele polityki zagranicznej Austro-Węgier. Później wspomniawszy o trójpriemierzu, że było utworzone dla utrzymania równowagi w Europie i że interes Niemiec wymaga, aby Austro-Węgry były mocarstwem silnym i wielkim, tak jak Austro-Węgrom zależy na potęgze Niemiec — przeszedł do kwestii aktualnej kolei bałkańskich. Niepokój — mówi — który wywołały objaśnienia jego w sprawie tych kolei, jest nieuzasadniony. Przy przedmiotowym rozważeniu kwestii staje się jasnym, że w danym razie pogmatwano kwestie polityczne z ekonomicznymi.

Konwencja w Mürstegu zasadza się na jednomyślnym i stanowczym postanowieniu, zarówno Austro-Węgier jak i Rosji szanowania niepodległości i samodzielności państw bałkańskich, oba bowiem mocarstwa nie myślą o zaborach terytoryalnych na Bałkanach. Tymczasem kwestya połączenia kolei austriackiej w Bośni z siecią kolei tureckich nie ma z tem nic wspólnego. Porozumienie poprzednie, jak również konwencja mürstegska, stanowią sankcję zasady status quo na Bałkanach, połączenie zaś kolei dotyczy jedynie handlu i komunikacji.

Rząd Austro-Węgier nie porozumiał się w tej sprawie z innymi mocarstwami, ponieważ dotyczy ona tylko Turcji i Austro-Węgier. Mówca nie przypuszcza nawet, aby sprawa ta mogła wpłynąć nieprzychylnie na rozpoczętą pracę wprowadzenia reform w Macedonii. W końcu zapewnia, że rząd Austro-Węgier podtrzymuje wszelkie usiłowania, dążące do utrzymania obecnej sytuacji w Europie, oraz oświadcza, że rozprawy w delegacjach przekonały go, iż polityka, mająca na widoku tylko cele pokojowe, ale jednocześnie popierająca stanowczo interesy monarchii, znajduje w delegacjach poparcie.

Berlin, 13 lutego. (P) Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu, na interpelację co do konferencji w Hadze, radca legacyjny Krigs odpowiedział: Niemcy wkrótce podpiszą akt konferencji w Hadze. Widząc wiele dowodów, przemawiających przeciw zawarciu jednego wspólnego dla wszystkich mocarstw traktatu o sędzie polubownym, delegaci obawiali się, że taki traktat nie przyczyni się do przeprowadzenia myśli o sędzie polubownym, a raczej jej zaszkodzić może. Rząd niemiecki na przyszłość zachowywać będzie pewną ostrożność, gdyż Niemcy otoczone są ze wszystkich stron sąsiadami i narażone są na przypadki współzawodnictwa ekonomicznego więcej, niż inne państwa, posiadające mniej sąsiadów. Sekretarz stanu spraw zagranicznych von Schoen oświadczył, że rząd z zadowoleniem oczekuje otwarcia w r. 1908 w Berlinie konferencji międzynarodowej i niewątpliwie weźmie w niej udział. Przeciwni budżetowi wydatków na Czaoczou wystąpiono z licznymi zarzutami. Poseł Ledebur dowodził, że Czaoczou należy zwrócić Chinom. Wimer twierdził, że rozwój Czaoczou mało usprawiedliwia nadzieje, przywiązane do tego portu. Japonia patrzy na to spokojnie i cieszy się z tego, że Niemcy tracą wielkie sumy. Sekretarz stanu marynarki von Tirpitz odpowiedział, że oceniając znaczenie Czaoczou należy mieć na względzie Cindao. Uboga wioska rybacka w ciągu lat dziewięciu przewyższyła, w stosunku do niego port, istniejący 43 lata. Mówca dowodził, że Czaoczou ma wielkie znaczenie dla rozszerzenia wpływu niemieckiego w Chinach. Schoen przyłączył się do zapatrywań Tirpitz i dowodził, że wyrzeczenie się Czaoczou byłoby wielką omyłką.

Londyn, 13 lutego. (P) Ponieważ przeszło stu członków parlamentu domaga się zmniejszenia budżetu marynarki, Liga ochrony floty zwraca się w liście otwartym do wszystkich, którym drogie jest szczęście ojczyzny, aby oświadczyli się przeciwko takiemu postępowaniu, jako niebezpiecznemu i niepatryotycznemu.

DZIENNE.

Londyn, 14 lutego. (P) „Morning Post“ pisze: Zaznaczony przez Aehrenthala rozdział pomiędzy handlowymi a politycznymi zamierzeniami rządu nikogo nie zadawał. Przez ciwierć wieku Austro-Węgry, podtrzymywane przez dyplomację niemiecką, torowały sobie drogę do pochwylenia przeważającego wpływu na półwyspie Bałkańskim. Jednakże istnieją siły, których austro-węgierscy mężowie stanu przełamać nie podążają, np. zamilowanie wolności, głęboko zakorzeniona we wszystkich rasach chrześcijaństwa europejskiego.

Narody zachodnie sympatyzują z narodami bałkańskimi i spoglądają z antypatją na ideę austro-węgierskiego nad niemi wszechwładztwa. Każda z partij resyjskich ma specjalne podstawy życzyć sobie w danym wypadku współdziałania z mocarstwami zachodnimi.

Omawiając kwestję dróg żelaznych w Macedonii, „Times“ pisze: Aehrenthal widocznie cierpi na optymizm, bardzo niebezpieczny dla odpowiedzialnego ministra wielkiego mocarstwa, jeśli sądzi, że poruszona przez niego kwestya dotyczy wyłącznie Austrii i Turcji i że sposób jego postępowania nie zaszkodzi sprawie uciśnionych, poddanych Turcji w Macedonii.

Wiedeń, 14 lutego. (P) W komisji do spraw zagranicznych delegacji austro-węgierskiej przy obradach nad budżetem prowincji okupowanych minister Burian rozwinął program politycznego i ekonomicznego ich odrodzenia, którego zasadniczą podstawą winno być, by węzły łączące te prowincje z monarchią nie były stargane. Rozwój tych prowincji nie może w najmniejszym stopniu przynosić szkody istniejącemu ustrojowi monarchii. Minister wyliczył środki, jakie mają być zastosowane przy stopniowej organizacji administracji autonomicznej tych prowincji.

Kopenhaga, 14 lutego. (P) Folksting przyjął projekt do prawa o gwarancji państwa w przesileniu bankowym. W czasie obrad minister skarbu oświadczył, że przesilenie wogóle uważać można za zażegnane i że wpływ na przemysłowe życie kraju nie wyrwie.

New-York, 14 lutego. (P) Rozpoczął się wyścig samochodów pomiędzy New-Yorkiem a Paryżem przez cieśninę Beryngską.

Z ostatniej chwili.

Zamach na pociąg.

Na pociąg kolei Nadwiślańskich, odnogi dęblińsko-dąbrowskiej koło Szydłowca dokonano napadu. Rzucano 2 bomby, które nie wybuchły.

Napastnicy ostrzeliwali pociąg, lecz zostali odparci i zniknęli w lasach.

Wybory do Rady Państwa.

(Telefonem z Warszawy).

Wybory rozpoczęły się o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Obecnych było 56 wyborców.

Wybrany większością 34 głosów **Mieczysław Tadeusz Skarżyński**, były poseł do II-ej Dumy z ziemi łomżyńskiej, właściciel majątku Romany, kandydat stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Nadesłane.

Dla chrześcijańskiego Przytłuku noclegowego, Cmentarna nr. 10, ofiarowali: Tow. akc. „L. Geyer 75 rb. na węgły; pp. Albrecht i Gampe — furę węgły; K. Hoffrichter — furę węgły; J. Stefanus — furę węgły; L. J. Borkowski — furę węgły; Konrad — 10 strucli na święta; Sikorski — 60 struclków na święta. Zamiast powinowatych noworocznych pp. A. Urbanowski — 3 rb., E. Jezterski — 2 rb., Doroszyński — 1 rb. Wocaleski jar — 1 rb.

Za powyższe ofiary Komitet Przytłuku noclegowego składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“

Pr. A. Urbanowski.

W sobotę, d. 15 b. m. o godz. 9 m. 30 rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

s. i p.

Walentyny Heleny Kajrunajtis

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej

Stroskany Mąż z córkami.

Dnia 13 b. m. o godz. 9 i pół zasnął w Bogu

s. i p.

Władysław Aleksander BIELSKI,

opatrzony s. s. Sakramentami, przeżywszy lat 26

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę o g. 3-ej po poł. z domu przy ul. Widzewskiej Nr. 170, na cmentarz w Zarzawie. Na smutny ten obrzęd zaprasza pozostała

Żona i rodzina. 182

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Częstochowie.

Już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, iż w Częstochowie powstał projekt na urządzenie wystawy przemysłowo-rolniczej. Nie baliśmy się pisać, jak ważną rolę odgrywają w rolnictwie i przemyśle podobne wystawy, zaznaczaliśmy raczej, że obywatele wiejscy i miejscy, oraz przemysłowcy i rzemieślnicy wiedząc o tem, że nie się bez pieniędzy nie zrobi, zadeklarowali już poważne sumy, a mianowicie:

W. Szacki (Zarząd dóbr Ostrowy) na 300 rb., Jan Kozłowski (Tow. L. Spiess i Syn)—300 rubli, K. hr. Raczyński (Złoty Potok)—2500 rb., St. Szymański (Tow. akc. «Zawiercie»)—1500 rubli, Markus Gradstein—300 rb., J. Grossman (Przędz. i tkalnia juty i konop)—300 rb., G. Wolski—250 rb., Adam Michalski (Borowno)—525 rb., Schacht, St. Bielski (Tow. akc. «Rędziny»)—1,000 rubli, Świętochowski—50 rb., Kozłowski—25 rb., Ignacy Tomczyk — 200 rb., O. Grosman — 150 rb., Wł.

Malkowski—100 rb., O. Apanowicz (Biuro Rydzewski i sp.)—50 rb., S. Biernacki—100 rb., dr. Michał Moszczyk—50 rb., S. B. Helman—100 rb., Karol Zawada—100 rb., S. Pytlewski—25 rb., Fr. E. Nowak—50 rb., A. Kanczewski—100 rb., ks. M. Fulman—50 rb., Ludwik Zaremba—100 rb., Stefan Stojowski (Zarebice)—100 rb., W. Olszyński (Lisowiec)—100 rb., Bronisław Szwajcer (Wanczerów)—100 rb., K. Leskiewicz—25 rb., S. Jastrzębski (Zakład ogrodnictwa)—100 rb., Tadeusz Morawski (Złoty Potok)—100 rb., Karol Łacki (Konin)—50 rb., T. Fijałkowski—100 rb., Kazimierz Górski (z Madaliny)—50 rb. i Wojciechowski (z Libidzy)—25 rb.

Widzimy więc, że poważną sumę zadeklarowano już na tę wystawę, niezawodnie napłyną też i dalsze zobowiązania. W ten sposób będziemy mieli w kraju znów bardzo poważną wystawę.

Towarzystwo Przeciwwzbracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biurowo, Cegielnia 72.

392

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
13/II 1 pp.	748.4	+ 3.2	87	Pn Z 3	Z dnia 11/II Temperatura max. +3.1° C
13/II 9 w.	750.6	+ 2.0	93	Pn Z 1	Temperatura min. +1.5° C
14/II 7 r.	753.7	- 3.1	98	Pn 1	Opadu 0.8

Dostarczam do domów tanio

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korey. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu. telefonu nr 1121 1522 30

Wacław Kossakowski.

Niniejszem podaję do wiadomości moich Szanownych Klientów, że **SPRZEDAŻ** moich znanych ze swej dobroci **KAW PALONYCH**, która się dotychczas odbywała u Pana Ed. Bogdańskiego w Łodzi, przy ulicy Krótkiej Nr. 11, z dniem dzisiejszym zupełnie wstrzymałem i uprzejmie proszę Sz. Panów Kupców i Handlujących etc. o łaskawe zwrócenie i zaopatrzenie się w moje **Kawy Palone** w sklepie moim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 95.

Polecam się nadal łaskawym i życzliwym względem W-nych Panów

Z uszanowaniem

Import Kawy — L. B. JANKIEWICZ,
Warszawa—Łódź.

175-3-1

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

164 3 Na obstalunek!

Piekę doskonale ciasta domowe: babki, piacki, struclę, ciasta kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie nader umiarkowanej.

Tamże wydaje obiady gospodarskie smaczne po 40 kop. Ul. Dzielna № 40, m. 1.

Na nieruchomość łódzką w dobrym punkcie z komfortem zabudowaną, potrzeba 40,000 rb., po 40,000 Towarzystwa, na 7 1/2 proc.

Oferty dla „Prawocy” składać w Administracji „Rozwoju”. 101-d

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Wypredaż SERDAKÓW

zimowych po niższej cenie i przyjmuje wszelkie hafty. Helena Lipińska

Przejazd, Poczta 38 m. 10.

Pożyczki na 5% udziela: oficerom, osobom urzędowym, kupcom i właścicielom, oraz na cele zakupu ziemi. Richard Oppenheimer, Berlin O. 34, Libauerstr. 4. 156-3-2

W sierpniu 1905 roku, została zabita na ulicy Anna Gryglewicz, w nieobecności swego męża, zamieszkałego w Ostrowcu. Ktośby wiedział lub słyszał o zabójstwie żony mej, niech natychmiast zawiadomi za wynagrodzeniem Walentego Gryglewicza, zamieszkałego u Bryłowej, przy ulicy Cegielskiej. 179-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Potrzebna zaraz dziewczyna lub kobieta do służby. Pierwszeństwo ma wiejska. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 202-3-2

Akuszka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Złota nr. 7. 327-2-1

Członki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”. Przejazd 8.

Do sprzedania fabryka wody sodowej, egz. stu. aca lat 20, na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie, Nawrot 15. 406-3-1

Fortepian używany w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oglądać można od 2-6 po południu. Ul. Kątna nr. 18 m. 4. 416-3-1

Inteligentny młody człowiek, poszukuje posady korespondenta w języku polskim i rosyjskim, lub innego biurowego zajęcia. Oferty sub. „W. W. W.” w Administracji „Rozwoju”. 352-1

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Nawrot 87 m. 50. 400-1

Maszyny 2 mało używane i maszyna za 12 rubli sprzedam. Ulica Złota 3 m. 52. 157 6wp-5

Osoba w średnim wieku, energiczna, zdrowa, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowym — pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem we dworze, lub u księdza. Oferty pod lit. A. C. w Admin. „Rozwoju”. 371-d-3

Poszukuję miejsca kasyerki lub t.ż. sklepowej. Dzielna 31 m. 5. 314-6

Weksel solo

na 500 rb. wystawiony przez Jana Krzysztofa Spejzla, został zgubiony. Wystawca spłacił już w różnych terminach 250 rubli, która to suma odnotowana jest na odwrotności stronie weksłu. Ostrzegam przeciwko nabyciu takowego, oznajmiając, iż weksel ten jest nie ważny. 172-1

Olga Kumer, Pańska 85.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIEJSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575

Piotrkowska 115 m. 6.

Potrzebny czeladnik stolarski na mebiową robotę. Ul. Szwarcowa 15. 381-3-3

Potrzebny chłopiec na wyjazd, obeznany w zakładaniu elektrycznych dzwonków. S. Lewiński, ul. Dzielna nr. 1. 380-3-3

Pralnia do sprzedania zaraz. Ul. Piotrkowska 31. 357-3-3

Przebieg zaraz zdolnych stolarzy. Warszawski Zakł. Pogrzebowy, ulica Przejazd 22. 314-2-2

Pokoje do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem Kamienna 22 m. 2. 340-3-3

Potrzebna pańna do szycia, znająca krój. Wiadomość w sklepie monopolowym, Żurawska 60. 369-3ps2

Pokoje umeblowane do wynajęcia, wspólne wejście. Andrzej 7 m. 12, lewa oficyna. 414-1

Potrzebna posługowna do szycia. Konstancynowska nr. 52 m. 18. 409-2-1

Potrzebna praczka i prasowaczka do pralni. Lipowa nr. 89. 407-2-1

Roman syn Marcina Włodarczyka, zgubił swój bilet na paszport, wydany z fabryki Kaiserbrechta w Radogoszczu. Znalazcę uprasza się o zwrot do policyi. 367-3-3

Sklep kolonialny z maglem do sprzedania Długa 22. 374-3-3

Student Uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa Mikołajewska 46 m. 4. 396-5-2

Szafa dębowa rozbierana do książek — do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni. 412-3-1

SKLEP

narożny przy ul. Piotrkowskiej 47 i Zielonej do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Informacji udziela księgarnia Ludwika Fiszer, Piotrkowska 47. 177-3-1

W skutek zawodu do sprzedania pianino z moderatorem, nowe Składowa 15. 355-2p-2

Wyuczam haftu i znaczenia w krótkim czasie nowym ułatwionym sposobem, a także i szycia bielizny. Składowa 12, m. 15. 387-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Suskiej wydany z m. Warszawy XI cyrkulu. 384-3-1

Z powodu choroby sprzedam parę koni, dorożkę gumową, sanie i wszystkie przyrządy jak potrzebny. Ul. Staro-Brzezińska 56, dom Weivalta. 383-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Szewczyka, wydany z gminy Bałków. 388-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Racheli Szpiro, wydany z fabryki T. J. Landau. 393-3-2

Zaginęła karta od paszportu Tomasza Kaczmarka, wydana z fabryki Heinza i Kuntzera. 397-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Wojciecha Dudkiewicza, wydany z fabryki Heinza i Kuntzera. 375-3-3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania tanio, byle prędko szafa, garnitur mebli, tremo, oraz sprzęty kuchenne. Obejrzeć można codziennie od godziny 3 po poł. Orla nr. 11 m. 19. 373-3-3

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Franciszka Roberta, wydany z fabryki Heinza i Kuntzera. 368-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Osmuńskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 402-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Jarczyńskiej, wydany z fabryki Albrechta. 404-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Zasady, wydany z fabryki Józefa Rychtera. 405-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Szczołak, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 403-3-1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Wandy Ulrich. 401-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Morawskiego, wydany z fabryki Bennicha. 399-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Mieczysława Górzyńskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 398-3-1

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Ciesna na imię Johana Krzysztofa Heest. 408-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Smiałkowskiej, wydany z fabryki Hofrichtera. 410-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Jagiello, wydany z fabryki Hofrichtera. 411-1

Zaginął kwit nr. 45 od maszyny Singera. Ostrzega się, iż takowy jest nieważny. 413-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Króla, wydany z fabryki Zeh i Nitscha. 417-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu 1907 roku za frachtami: Liniewo m. Dr. 110552 wełniane towary, G. Kaganowicz; Moskwa tow. M. Br. 88703 rękodzielnicze wyroby, M. N. Niesiołow; Moskwa tow. M. Br. 89643, 89683 i 90125 herbata, A. I. Kuwczynow; Moskwa tow. M. Br. 90409 tektura, I. A. Afanasjew; Mińsk M. Br. 10436 rękodzielnicze wyroby, Ch. Perelman; Mińsk M. Br. 10805 i 11034 rękodzielnicze wyroby, Ch. O. Milecki; Mińsk M. Br. 10919 rękodzielnicze wyroby, I. Aksenrod; Mińsk M. Br. 10984 papier listowy, Ł. Rłakin; Psków P. Z. 10116 rękodzielnicze wyroby, F. M. Pluszkin; Sokółka P. Z. 14592 skrawki skór, I. Kantor; Rybińsk pas. M. W. R. 4486 maszyna pończosznicza, Naczel. st. dla D. G. Nebelskiego; Brześć Centr. 47655 i 47827 wełniane towary, A. Szejnberg; Warszawa Kow. 379273 i 379073 kapelusze słomkowe, Rappaport; Rabsztyn Nadw. 4961 papier pakowy, „Klucze”; Opoczno Nadw. 18250, 18251, 18230 i 18228 zawiąsy, łańcuchy i narożniki żelazne, I. Znamierowski i J. Klejner; Ostrowiec Nadw. 36846 szczotki, W. Grajsman; Lublin 50714 wełniane towary, L. D. Fejnberg; Lublin 50448 rękodzielnicze wyroby, Ch. Cukier; Kielce 25718 bawełniane wyroby, E. Goldszajn; Krementz 73666 wata, Gulański i Reznikow; Niżnij Tagil 8162 sukno, J. Kopyłow; Jewlach 1570/1560, 1560/1550, 1559/1549, 1561/1551 i 1562/1552 orzechy ruskie, Riza Rustamow; Nowo Senaki 90 wełniane towary, Naczel. st. dla J. Walda; Kutais 1329 wełniane towary, Naczel. st.; Urałsk R. Ur. 37154 pończochy, Naczel. st.; Nowouziński R. Ur. 17171 wełniane towary, I. Szwarew; Stawropol Wł. 16468 wełniane towary, Naczel. st. dla Ize Walda; Rostów Jek. 26722 skrawki sukna, Paszenkow; Pawłograd Połud. 14260 sukno, Magaziner i S-ie; Bachmut 22708 pończochy bawełniane, Chławicz; Symferopol 4871 skrawki sukna, S. Kapłun; Noworadomsk W. 36937, 37098 i 37100 meble gięte, Br. Thonet; Berdyczów 73087 chustki wełniane, Sz. Cizin; Berdyczów 73080 bufety i stoły drewniane, I. Zajdel; Odesa tow. P. Z. 284311 biszkopty, Sz. Kandel; Odesa tow. 280870 rzeczy domowe, Ch. Lipszyc; Odesa tow. P. Z. 280455 krepka bawełniana, M. Monce; Odesa tow. 280066 tabaczne wyroby A. M. Popow; Odesa tow. 277695 wełniane towary, W. Blomberg; Żurawlewa 1498 rękodzielnicze wyroby, C. Binsztok; Winnica 19575 wata wełniana Ch. Blank; Żytomierz 21762 wełniane towary, G. Bokser; Uman 22138 chustki wełniane, A. Łewszyc; Zwenigorodka 12318 rękodzielnicze wyroby, Sz. Umanow; Sosnowiec W. 45999 stara wata, Sornow; Czernihów m. MKW. 2337 jedwabne towary, Sokolow dla „Klinge i Szulca”; W. Wołoczek Mik. 84529 wełniane towary, A. P. Jurkin; Toropice Mik. 2641 wełniane towary, M. J. Gindin; Torensberg R. Or. 137857 korki, M. Bieszcz; Drissa R. Or. 2287 szory, Sz. Bezsmiertnyj; Homel L. R. 27531 rękodzielnicze wyroby, Bieliński; Romny 70634 rękodzielnicze wyroby, Kowner; Wołogda tow. Półn. 6139 wełniane towary, S. A. Sobolew; Wiczuga Półn. 5799 odpadki lnianej przędzy, Dom Handl. Jewlampii Abramowej i S-w; Białystok P. Z. 156718 i 156951 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok P. Z. 157046 tabaczne wyroby, F. D. Janowski; Petersburg tow. P. Z. 325432 cukiernicze wyroby, A. Kapłun i Syn; Petersburg tow. P. Z. 325462 odpadki bawełniane, M. I. Berkowicz; Petersburg tow. 326208 przedza mungo, W. Szulc; Petersburg tow. 327373 blaszane wyroby A. F. Aziber; Petersburg m. P. Z. 106975 rękodzielnicze wyroby, E. Gorszkow i Szirokow; Dźwińsk tow. P. Z. 86026 wełniane towary, Radus; Wilno tow. 378759 rękodzielnicze wyroby, J. J. Tereskin; Ryga tow. 58202 czekolada, T. Rygert; Ryga tow. 58490 konserwy rybne, L. W. Gegginger; Ryga tow. 59313 rękodzielnicze wyroby, K. A. Kolesnikow; Ryga tow. 59813 sukno, J. Burchardt; Witebsk R. Or. 63210 rękodzielnicze wyroby, W. Mine; Sudża 11024 rękodzielnicze wyroby, W. Systko; Warszawa W. 192828 galanteria M. Pomper; Warszawa W. 192781 sukno, P. Kohn; Warszawa W. 192710 kolonialne towary, Jaglam; Warszawa W. 191710 szewskie przybory, Justman; Warszawa W. 192544 galanteria, Ajnsztejn; Warszawa W. 192496 rękodzielnicze wyroby, E. Goldsztein; Warszawa W. 192284 tektura i papier listowy, Sz. Szeferblum; Warszawa W. 192276 listwy drewniane, A. Ogonowski; Warszawa W. 192183 sól glauberska, Kijowski Szolce i S-ka; Strzemieszyce W. 22749 łańcuchy żelazne, Sz. Szejn; Gorzkowice 10860 meble gięte, „Wojeichów”; Włocławek 31281 koszyki, Lisicki; Kiszyniów P. Z. 63622 wata wełniana, B. Etlis; Kiszyniów P. Z. 63201 orzechy włoskie, K. Chersonski; Kijów I tow. P. Z. 220974 puder, B. M. Falkowicz; Katarasz 29526 orzechy, A. Berliner; Krymskaja P. Z. 16396 koszyki, M. Rojchel; Kriwin P. Z. 4865 rękodzielnicze wyroby, P. Ozłowski; Korosten 6384 naczynia fajansowe, J. Lindel; Krzemieniec P. Z. 16287 koszyki M. Rojchel; Berdyczów 73356 rękodzielnicze wyroby, Ch. K. Bielkin; Berdyczów 72841 rękodzielnicze wyroby, Wulman; Biała Cerkiew 3083 rękodzielnicze wyroby, Rabinsztajn; Kielce 3556 portmonetki, Perganowski; Warszawa posp. W. 54142 kolorowe towary, N. Felsk dla Połatka i B. Wajuszteka; Warszawa posp. W. 54006 książki drukowane, K. Fiszler; Warszawa posp. W. 53901 książki drukowane, „Haor”; Wilno 197488 książki drukowane, K. N. Arbejter; Saratow M. Kaz. 506 sukno, Nikitin; Krementz 5368 pończochy, Naczel. st. dla Dancygiera; S-te Croix 3/10025 części gramofonów, H. Thorens dla H. Schönwitz; Genewa II aptekarskie towary, „Société Chimique de l'aranchet” dla E. Schmita; Gotha 1/1 żelazne wyroby, L. Berent Brasch i Rothenstein dla W. C. Gostyńskiego; Warszawa W. 101927 oliwa A. Stejsman.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

168-3-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 7 lutego nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będzie sprzedany z głośnej licytacji niewykupiony przez odbiorców towar, przybyły 19 stycznia 1908 r. za frachtem: Monastyriszcz P. Z. 7848 owies wagi 750 pud., G. Lipowiecki dla skaz. duplikatu. Na transport ten wydana została Krencelowi zaliczka 550 rb.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się w dniu 19 lutego now. st. 1908 r. o godzinie 10 rano.

167-3-2

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, ogłasza, iż następujące bagaże, oraz przedmioty zagabione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 lutego 1908 r. przechowane będą na st. Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem w razie nie odebrania ulegną na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) Bagaże ze st. st. Częstochowa № 993, Sosnowiec № 272, 366, Radom № 4583, Libawa № 9632, Odesa № 717, Skierniewice № 27. Granica № 466, Warszawa, № 507, 918 743, 645, 278, 968, Ostrołęka № 793, 473, Rudniki № 259, Koluszki № 159, Aleksandrów № 180, Włocławek № 193, 184, Jastrząb № 380, Ekaterynosław № 47272, Nowog eorgiewsk № 1598. B.) Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-F.: 2 damskie parasolki, kapturek dziecienny, 3 mapy, kapelusz męzki, 5 pudełek śledzi, baszлык; w obrębie st. Koluszki: spodnie stare, 2 kopyta, czapka, szynel, sakpalto torba.

166-3-2

Nowożytnie

NAUKA JĘZYKÓW NOWOŻYTYNYCH:
ANG. ELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, POLSKI, RO-
SYJSKI etc. etc. według metody odznaczanej pier-
wszorzędnymi wszech-
światowymi nagrodami.

Dr. G. KUMMER
Zapis codziennie, prócz
niedzieli, od godziny 9
rano do 10 wieczorem

4. SKWEROWA 4.

Dr. A. Groszlik
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona № 5.
Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł. w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł. w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149r113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. Rosenblatt
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1583-r-84
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. S. KANTOR 1816
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótki № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6.

Bazanty
są na sprzedaż na ul. Długiej № 83 I-e piętro, dom Pogotowia. 43-12-10

Są do wynajęcia
3 (trzy) pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią.
od kwietnia.
Wiadomość na miejscu: Ul. ALEK-SANDROWSKA № 26 (Bałuty). 163 3 2

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4
Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Gluchowskiego.
Lwia część Łódzian wie, że tylko u Sal-
wy najgustowniej
W wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.
A le dodać muszą, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784